Nr. 16. Kraków, Piątek 24 Stycznia 1919 r. Rok XXVII.

GŁOS NARODU

CENA Nru 20 hal. — WYDANIE CAŁODZIENNE 50 hal. | WYDANIE WIECZORNE | REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. DRUKARNIA: UL. ŚW. TOMASZA L. 35. TELEF. Nr. 3344. RED. 190.

Najazd czeski na Śląsk cieszyński.

Według wiadomości otrzymanych dziś ze Śląska, po wkroczeniu Czechów z dwóch stron, od strony Węgier przez Jabłonków i od strony Moraw przez Bogumin, nastąpiły natychmiast aresztowania wybitnych przedstawicieli polskich. Czesi aresztowali między innymi p. Kazimierza Piątkowskiego, dyrektora gimnazyum T. S. L. w Cieszynie i członka śląskiej Rady Narodowej, wywożąc go do Morawskiej Ostrawy. Szereg urzędów pocztowych uchodzi na wschód, zabierając ze sobą kasy. Ruch kolejowy oczywiście wstrzymany.

Przyjazd delegatów rządu polskiego.

Warszawa. PAT. Wczoraj wyjechali na Śląsk Cieszyński minister aprowizacyi p. Minkiewicz, minister poczt i telegrafów p. Linde, minister robót publicznych p. Próchnik i minister pracy p. Iwanowski. Ministrowie wyjechali w aktualnych sprawach państwowych.

Bunty w armii czeskiej.

Praga. PAT. W komisyi wojskowej min. obrony krajowej Klofacz dał wyjaśnienia o wypadkach braku dyscypliny, jakie zaszły wśród wojsk. Idzie tu o bunt w 23 pułku piechoty i w8 pułku strzelców czeskich. Ten ostatni pułk opuścił samowolnie baraki w Milowicach, w których był rozmieszczony i udał się w drogę do Pragi tj. do swego okręgu uzupełniającego. Pułk ten zatrzymali dopiero na przedmieściu Pragi Lipowic legioniści czescy i po walce rozbroili. Zbuntowanych żołnierzy internowano w budynku szkolnym w Lipowie, ale część z nich zdołała zbiedz do Młodego Bolesławia. Przedstawiciele wszystkich stronnictw oświadczyli, że takim wypadkom należy przeciwdziałać z całą surowością.

Dzikie okrucieństwa Ukraińców.

Osoby przybyłe ze Lwowa opowiadają, iż przed kilku dniami przywieziono do szpitala na politechnice kilkanaście ciężko rannych sanitaryuszek polskich w beznadziejnym stanie zdjętych z pali, na które je Rusini ponabijali.

Walka o Włodzimierz wołyński.

„Kuryer Warszawski" donosi z Lublina pod datą 22 stycznia: „Po krwawych walkach na ulicach miasta, dziś o godz. 4 rano, petlurowcy zajęli Włodzimierz Wołyński.

„ZAPRZECZENIE" NIEMCÓW AUSTRYACK.

Wiedeń. PAT. Austryackie biuro korespondencyjne ogłaszając wczoraj depeszę z Amsterdamu, notującą doniesienie „Timesa" z Warszawy o stosunkach panujących we Lwowie, w którem to sprawozdaniu powiedzianem jest między innemi, że Lwów jest bombardowany przez lotników niemieckich i austryackich, dodaje od siebie następującą uwagę: „Pewne koła polskie w ostatnim czasie kilkakrotnie próbowały zamącić pogląd koalicyi na zawikłane społeczne i narodowe stosunki w Polsce i Galicyi w ten sposób, że wskazały na Niemców i na Niemców austryackich jako na tych, którzy mącą spokój i dopuszczają się gwałtów. Wszystkie te wiadomości, podobnie jak i podana powyżej, noszą zbyt wyraźnie piętna wymysłu (!) aby wymagały specyalnego zaprzeczenia.

Klęska bolszewicka.

Wiedeń. PAT. Ze Sztokholmu nadchodzą wiadomości potwierdzające, że bolszewicy ponieśli klęskę i uciekają w kierunku wschodnim.

Wniosek Wilsona w sprawie Rosyi.

Wiedeń. PAT. Ag. Havasa donosi: Wniosek prezyd. Wilsona uchwalony na przedwczorajszem posiedzeniu konferencyi międzysojuszniczej opiewa: Jedynym celem, który mieli dotąd na oku zastępcy państw koalicyjnych przy rozważaniu kroków, mających ewentualnie być przedsięwziętymi przeciw Rosyi, było niesienie pomocy ludowi rosyjskiemu, nie zaś mieszanie się w jakikolwiekbądź sposób w prawa Rosyi. Zastępcy ci, dla których rosyjski lud jest przyjacielem, nie zaś nieprzyjacielem, ożywieni są życzeniem, aby ludowi rosyjskiemu przynieść pomoc we wszelki możliwy sposób, pomoc, jakiej tylko ten lud pragnie. Oni uznają rewolucyę bez zastrzeżeń i nie poprą pod żadnym warunkiem jakichkolwiek przedsięwzięć, skierowanych przeciw rewolucyi. Ich szczerym celem jest, uczynić wszystko możliwe, aby Rosyi przynieść pokój i możność wydobycia się z obecnego trudnego położenia. Z najwyższą uwagą rozstrząsają oni fakt, że Europa i cały świat, nie mogą żyć w pokoju, jeżeli Rosya nie żyje w pokoju. Są oni gotowi przysłużyć się rosyjskiemu ludowi w sposób, który jest mu najłatwiej zaakceptować. W tej myśli, z zamiarem dobrze obmyślonym powzięli oni następującą uchwałę:

Każdą zorganizowaną grupę, która obecnie, czy to w Syberyi, czy też w granicach Rosyi europejskiej, z wyjątkiem Finlandyi i Polski wykonuje polityczny autorytet, albo wojskową kontrolę, albo też wykonywać zamierza, wzywa się, aby wysłała swoich zastępców. Zastępców tych zaprasza się do rokowań z zastępcami państw sojuszniczych, w celu by ustalić życzenia wszystkich części ludu rosyjskiego i o ile możności dojść do porozumienia, względnie zgody, na podstawie której dałoby się Rosyi możność dalszej pracy w kraju, a równocześnie nawiązania stosunków między ludami Rosyi a innymi rządami świata. Na to zaproszenie oczekuje się rychłej odpowiedzi. Przybycia zastępców oczekuje się dnia 15 lutego b. r.

Ultimatum ukraińskie do Rumunii.

Wiedeń. PAT. „Arbeiter Zeitung" donosi, że rząd ukraiński postawił Rumunii ultimatum domagając się w niem zwrotu Bukowiny. Rada narodowa ukraińska zwróciła się telegraficznie do Wilsona z prośbą, aby pozwolił Ukrainie desygnować na przedstawicieli swych na konferencyę pokojową Ukraińców zamieszkałych w Ameryce.

Stolica apostolska a Kwirynał.

Wiedeń. PAT. Dzisiejsza „Reichspost" reprodukuje następne doniesienie „Tempsa". Watykan opierając się na zgodzie z Włochami, życzy sobie, aby ustawa gwarancyjna była zastąpioną przez konkordat. Ważnem wydarzeniem politycznem we Włoszech jest założenie włoskiej katolickiej partyi ludowej. Do wydziału prowizorycznego kierującego tem stronnictwem, należą przywódcy katolicy, którzyby się byli nigdy nie zdecydowali na założenie stronnictwa, gdyby zachodziła obawa, że Papież sprzeciwi się założeniu takiego stronnictwa. Musiała więc nastąpić conajmniej milcząca zgoda Papieża Benedykta XV. Katolicy włoscy organizując partyę katolicką, wzorowali się na organizacyi niemieckiego centrum.

Jak im rozkażą.

Praga. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego przywódca czesko-słowackiej partyi katolicko-ludowej Dr Szramek poruszył sprawę oświadczenia Dra Kramarza, który odjeżdżając do Szwajcaryi powiedział, że o przyszłej formie państwowej Czech zadecyduje koalicya. Powiedział on: Będziemy musieli zrobić to, co nam rozkaże koalicya, jeżeli nam rozkaże być republiką, będziemy republiką; jeżeli nam rozkaże być monarchią, będziemy monarchią. Na końcu posiedzenia min. Stanek reflektując na wywody Szranka oświadczył, że nie jest prawdą, jakoby na zgromadzeniu w Bernie powiedział był, że koalicya może chcieć utrzymać Austryę.

RZĄD SŁOWACKI W PRESZBURGU.

Wiedeń. PAT. Czesko-słowackie biuro prasowe donosi, że rząd słowacki dnia 4 lutego przenosi się do Preszburga.

Wiedeń. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi z Budapesztu: Kapitan angielski Pomer konferował z tutejszem poselstwem czesko-słowackiem w sprawie otwarcia żeglugi na Dunaju przez Czecho-Słowaków.

Dopominają się pokoju.

Wiedeń. PAT. Z Bazylei donoszą: „Morning Post" pisze: Wniosek niemiecki żądający szybkiego zawarcia preliminarza pokojowego, został przez koalicyę odrzucony. Pokój z Niemcami może przyjść do skutku tylko w drodze normalnego traktatu pokojowego.

Zapatrywania p. Wasilewskiego.

„Temps" z dn. 14 stycznia b. r. zamieszcza telegram z Polski, który brzmi dosłownie jak następuje:

Oświadczenie p. Wasilewskiego.

Nasz korespondent telegrafuje: „Zostałem przyjęty przez p. Wasilewskiego polskiego min. spraw zagranicznych, który szczególnie nastawał na pomoc spodziewaną od mocarstw ententy, aby dopomódz Polsce do wydobycia się z krytycznego położenia, w którem się znajduje. Zmuszona jest walczyć przeciwko armii ukraińskiej, przeciwko wojskom niemieckim i przeciwko bandom bolszewickim z jednej strony, a wewnętrznym machinacyom bolszewików z drugiej strony. Jedynie obecny (!) rząd jest zdolny ocalić Polskę od anarchii, która jej grozi.

Misya Paderewskiego, która miała na celu stworzenie koalicyi, rozbiła się o zbyteczne wymagania partyi konserwatywnych (!). Te ostatnie są obecnie jeszcze więcej skompromitowane wskutek zamachu stanu, który się skończył w komiczny sposób".

Delegacya spisko-orawska u misyi koalicyjnych.

Warszawa. PAT. Delegacya, która przybyła do Warszawy ze Spiszu i Orawy, przyjętą była wczoraj przez misyę angielską i amerykańską. W porozumieniu się członków misyi z delegacyą pośredniczył członek delegacyi p. Znamięcki. Kwestye poruszone przez delegacyę spotkały się — jak donosi „Kuryer Warszawski" — z życzliwem zainteresowaniem.

NOWE PRZEPISY WOJSKOWE.

Warszawa. PAT. „Monitor" zamieszcza dekrety o powołaniu do czynnej służby wojskowej lekarzy w wieku do lat 35. Wszyscy lekarze podlegający powołaniu, obowiązani są do dnia 1 lutego b. r. zgłosić się w miejscowych powiatowych komendach uzupełniających celem rejestracyi. Lekarze powołani i zarejestrowani, którzy pełnią obowiązki publiczne, będą na wniosek ministeryum zdrowia publicznego od służby czynnej zwolnieni.

Drugi dekret państwowy zmienia tymczasową ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Odroczenie z roku na rok przysługuje uczniom średnich zakładów naukowych przez państwo uznanych do lat 22. W razie ogłoszenia mobilizacyi odroczenia służby wojskowej tracą moc. Ochotnicy nie mogą mieć mniej niż 18 lat, a więcej niż 28.

Programy a czyny.

Każda partya polityczna stawia jakiś program, który stanowi niejako sztandar dla tych, których w swoich szeregach pragnie skupić. Program ten zazwyczaj zawiera podstawowe zasady, ujęte w ogólne powiedzenia, a o wartości danego programu stanowi właściwie i jedynie praktyczne ich zastosowanie. Ponadto zasadniczą podstawę do rozwoju każdego programu partyjnego stanowią komentarze tego programu, dawane przez ludzi, których partya na czoło swoje wysuwa i którzy niejako w tem co mówią i piszą, stanowią żywy wykładnik zasad, jakie głoszą. Wobec tego nie mogą oświadczenia, składane w oficyalnych przemówieniach przedstawicieli jakiejś partyi politycznej, uchodzić za „prywatne" tylko komentarze, nieobowiązujące odnośnie do zasadniczego programu, ale one właśnie w łączności z literaturą partyjną stanowią niejako wykład praktyczny programu. W ten sposób rozumiano tę sprawę zawsze, odkąd tylko w pojęciu polityki pojawiło się pojęcie partyi jako takich. Nie chcą tego stanowiska jedynie uznać socyaliści krakowscy, którzy uważają, że przedstawiciele idei międzynarodowego socyalizmu w wywodach swoich na zjazdach partyjnych i w pismach swych wyrażają jedynie swe „prywatne" zdanie, nie mające nic wspólnego (!) z programem partyjnym.

Mimo tego dziwnego stanowiska, jakiem socyaliści krakowscy pragną zasłonić niedomagania swego programu partyjnego w praktycznem wykonaniu, będziemy się nadal w naszych wywodach opierali wyłącznie na poglądach, jakimi tłomaczą przedstawiciele socyalizmu zasady partyi, chyba, że socyaliści krakowscy pragną się trzymać zasady, postawionej w r. 1903 przez „Neue Zeit" w numerze z dnia 3 października, a które brzmi: „Jedną z głównych zasad jest prawdomówność wobec towarzyszy, zaś wobec nieprzyjaciół obowiązku tego nigdy nie uznawano". Dodać trzeba, że kiedy na zjeździe socyalistycznym w Hamburgu w tymże roku chciano postawić wniosek, aby publicznie zaprzeczyć, jakoby powyższe zdanie było zasadą socyalizmu, wniosek ten upadł.

W dzisiejszym artykule pragniemy poruszyć w kilku słowach sprawę bardzo obecnie aktualną, mianowicie stanowisko socyalizmu wobec kwestyi małżeństwa. Wiemy jak w praktyce wykłada zasady socyalistyczne w tej sprawie bolszewizm rosyjski, ponieważ jednak nasi socyaliści wypierają się, że z takimi programami nic nie mają wspólnego, oświetlimy rzecz na podstawie najbardziej kompetentnego w tej sprawie pisarza, mianowicie ojca socyalizmu Bebla.

„Socyalizm ma za zadanie zburzyć kulturę, własność prywatną, rodzinę i małżeństwo, tak powiadają oszczercy, którzy sami burzą wszelkimi siłami te właśnie instytucye, które socyalizm chce podnieść na wyższy stopień doskonałości i uszlachetnić". (Bebel — Parlamentarna działalność — str. 96). Zapowiada więc Bebel, że socyalizmowi chodzi jedynie o to, aby małżeństwo uszlachetnić.

Dlatego też związek małżeński, zawarty tylko między dwojgiem ludzi czyli tak zwana monogamia, nie jest najwyższą formą małżeństwa. „Monogamia nie występuje w historyi jako pogodzenie mężczyzny i kobiety, a tem mniej jako najdoskonalsza forma małżeństwa. Przeciwnie, występuje jako ujarzmienie jednej płci przez drugą, jako proklamowanie nieznanej dotychczas w historyi walki ich obu". I z tego właśnie ujarzmienia socyalizm chce kobietę wyzwolić.

W jaki sposób zaś socyalizm pragnie ten ucisk usunąć, powiada nam Bebel: „Kobieta w nowym porządku społecznym jest zupełnie niezależną, nie podlega nawet cieniowi jakiejś władzy lub wyzysku. W wyborze miłosnym jest wolna i niezależna, wychodzi za mąż lub pozwala się wydawać i zawiera związek małżeński jedynie na mocy skłonności. Związek ten jest prywatną umową bez współdziałania jakiejkolwiek władzy. Człowiek ma być w tem położeniu, ażeby mógł zadośćuczynić swojemu najsilniejszemu popędowi również dobrze jak każdej innej potrzebie natury. Zadowolenie go jest ściśle prywatną rzeczą każdego osobnika. Nikt nie jest obowiązany do zdawania z tego sprawy. Niepowołany nikt nie ma się w to mieszać. Wybór ułatwi wykształcenie i niezależność. Jeżeli między dwojgiem ludzi który zawarli taki kontrakt, wystąpi niezgoda, rozczarowanie lub niechęć, nakazuje moralność rozwiązać ten związek, który stał się nienaturalnym, a przez to niemoralnym".

Wywody te, przełożone na pospolity język znaczą, że Bebel nie zbyt daleko odbiega od zasad w praktyce obecnie wykonanych przez bolszewików rosyjskich. Podstawą kojarzenia małżeństw wedle tej teoryi jest nie jakieś pokrewieństwo duchowe, potrzeba stworzenia rodziny, ale małżeństwo ma służyć zmysłowości ludzkiej. Przecież powiada, porównywując dzisiejsze małżeństwo z małżeństwem przyszłości, że ono dzisiaj jest zakapturzoną prostytucyą. (Str. 36—77). Za to owo przyszłe ma być wyzwolone z wszelkich więzów i dlatego Bebel doprowadza śmiało do takiego wniosku, że „prostytucya jest taką konieczną instytucyą socyalną, jak policya, wojsko, kościół, przedsiębiorstwa".

Tak stawia sprawę małżeństwa i jego wartości twórca socyalizmu, jeden z największych jego propagatorów, którego już krakowscy socyaliści nie ośmielą się nazwać drugorzędnym przywódcą. Rzecz stawia bardzo jasno. Przypuszczamy jednak, że mało znajdzie się kobiet, które zechcą pisać się na takie pojęcie o małżeństwie, które doprowadza w istocie swej do tego, że tylko kobieta musiałaby ponosić wszelkie złe następstwa tej nieograniczonej wolności w zawieraniu małżeństw i ich rozwiązywaniu. Kobieta i dzieci!

Tak uszlachetnionych małżeństw wyrzekli by się bardzo szybko ich obecni propagatorowie na gruncie krakowskim, gdyby im przyszło wypróbować tych teoryj na własnej skórze.

Nie tumanić więc ludu pracującego, bo kto wiatr sieje, zbiera burzę.

KRONIKA.

Kraków, dnia 24 stycznia.

Aczkolwiek nie łudziliśmy się przyjaźnią Czechów, znając ich zachłanność, która parła ich do wyciągania rąk po obce mienie, czego dowodem było opanowanie Spiszu i Orawy — nie spodziewaliśmy się jednak napadu na Śląsk, wyzyskania sytuacyi w chwili, gdy bataliony śląskie wysłano na obronę wschodnich naszych kresów. Stało się to nazajutrz po wyjeździe z Krakowa misyi koalicyi, przybyłej tu dla zażegnania walk bratobójczych, a skierowania całej energii do postawienia tamy fali bolszewizmu.

Po opanowaniu przez Czechów ziem polskich na Spiszu i Orawie, które posłusznie rozkazom koalicyi opróżniliśmy, przychodzi kolej na Śląsk. Jest to wszystko dowodem słabości naszej dyplomacyi, tarć, jakie wynikały pomiędzy rządem warszawskim a komitetem paryskim i pokłosia dawnej polityki N. K. N. Nie zdołano powstrzymać dzikiej demobilizacyi, celem zabezpieczenia niezbędnych sił dla obrony granic, opóźniono do ostateczności kwestyę poborów wojskowych, zlekceważono wypadki, toczące się w Galicyi wschodniej, słowem, doprowadzono do bezładu, który wyzyskali nasi wrogowie, podsycając nieufność ku nam i przechylenie szali wpływów na korzyść naszych współzawodników.

Wiadomości o Śląsku spadły na nas jak grom z jasnego nieba, spodziewać się też należy, że ciężkie przejścia obudzą solidarność całego narodu, zjednoczą wszystkich do pokonania straszliwych trudności, jakie zwalają się na nas w chwili zarania.

Z miasta.

MISYA KOALICYJNA W KRAKOWIE. Dzisiaj o godz. 8 rano przybyła do Krakowa misya koalicyjna, złożona z komendanta Rawlingsa, porucznika Forstera i mr. Pictona. Misyi towarzyszy delegat ministerstwa spraw zagranicznych z Warszawy, p. Jan Ciechanowski, referent polityczny tego ministerstwa. Na dworcu krakowskim powitał misyę imieniem P. K. L. pos. Angerman dłuższem przemówieniem, z którego przytaczamy najważniejsze ustępy:

Chytry sąsiad — mówił poseł Angerman, zachłanny i podstępny, napadł nasze ziemie w niesłychany sposób, łamiąc wszelkie zasady sprawiedliwości, głoszone przez koalicyę. Wybrał chwilę, gdy Polska, znękana wojną, nieprzygotowana na walkę na cztery fronty, nie posiadająca własnych fabryk amunicyi, obronić się nie może. Polska nie żąda żadnych obcych krajów, nie prowadziła i nie prowadzi polityki agresywnej, lecz żąda, by jej ziemie były jej zwrócone, nie chce cudzego, ale swego nigdy nie odda. Postępujcie panowie drogą słuszności, nie dajcie stwarzać nowych Alzacyj i Lotaryngij, nie kładźcie nam w zaraniu odrodzenia ojczyzny miecza do kolebki.

Misya historyczna Polski leży w krwi naszej, tysiąc lat broniła ona zachodnią Europę przed zalewem wschodu. Dziś ledwo Polska powstała, już wrogi wschód się rusza. Potrzeba nam silnej armii, której nie mogliśmy przygotować, brak nam bowiem fabryk dla wyrobu broni, amunicyi, umundurowania. Pomóżcie nam wojsko to wystawić, a Polska wystawi dzielną armię i obroni siebie i was. Po słowach oczekujemy czynów. Z tym apelem do panów wita was cały naród serdecznie.

Mowę powyższą powtórzył po angielsku dr. Maciołowski.

Imieniem prezydyum P. K. L. prócz posła Angermana witali gości na dworcu pp. Baworowski, Diamand i Zieleniewski.

GOŚCIE Z AMERYKI. Dziś przyjechali do Krakowa z Warszawy pp. redaktor Czarnecki, współpracownik „Chicago Daily News", który zamieszkał w Grand Hotelu, oraz porucznik Mc Cornick.

LOKALE WYBORCZE. W numerze dzisiejszym podajemy w dziale inseratowym dla informacyi naszych Czytelników szczegółowy wykaz lokali wyborczych we wszystkich dzielnicach miasta.

35 TYSIĘCY ZAMIEJSCOWYCH. W Krakowie bawi obecnie 35 tysięcy zamiejscowych, którzy powinni wziąć także udział w głosowaniu do Sejmu. Powinni oni zgłosić się do prezydyum magistratu (wejście od ul. Franciszkańskiej II. p.) do dra Przeorskiego, ażeby postarać się o zapisanie na listę.

POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA. W ostatnich trzech dniach subskrybowano w Banku przemysłowym dalszych przeszło 4,000.000 K. — między innymi subskrybowała hr. Krystyna Potocka z Krzeszowic pół miliona koron.

ZEBRANIE W CZYTELNI ZW. NIEWIAST KAT. Jutro w sobotę 25 stycznia b. r. o godzinie 5 po południu odbędzie się w Czytelni Polsk. Zw. Niewiast katol. zebranie członków, na którem pan inżynier Mianowski będzie referował o obecnej sytuacyi.

ZGROMADZENIE STRÓŻÓW jako mężów zaufania odbyło się 23 stycznia b. r. w domu robotniczym przy ul. św. Tomasza l. 37 w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Związku stróżów p. Ludwika Gołąba, majstra szewskiego. Na zgromadzeniu uchwalono: 1) głosować na listę Nr. 5, 2) ażeby w dniu wyborów do sejmu t. j. 26 stycznia od godz. 8 rano aż do godz. 10 wieczór utrzymywali mieszczyźni, jako mężowie zaufania straż bezpieczeństwa przy lokalach, by głosującym ułatwić możność dostępu i uchronić od szykan ze strony napastników socyalistycznych.

Również podaje się do ogólnej wiadomości wszystkim stróżom i stróżkom, że ustawa dla stróżów jest do nabycia w biurze Związku stróżów, przy ul. Zwierzynieckiej l. 7. w Krakowie.

MĘŻOWIE ZAUFANIA AKTU WYBORCZEGO. Główna komisya wyborcza ogłosiła plakatami na murach miasta obwieszczenie dotyczące zasad ordynacyi wyborczej. W punkcie 11 czytamy: Prawo obecności w lokalu wyborczym od chwili rozpoczęcia czynności aż do ukończenia głosowania mają przedstawiciele grup wyborczych (mężowie zaufania) zgłoszeni przez pełnomocników grupy — po jednym do każdej Komisyi z pośród miejscowych wyborców.

Mężowie zaufania mają mieć legitymacyę wystawioną i podpisaną przez pełnomocnika grupy i z tą mają się zgłosić u przewodniczącego Komisyi miejscowej. Pełnomocnikiem grupy wyborczej dla listy kandydatów Nr. 5 jest dr. Franciszek Bardel, adwokat, zamieszkały przy Małym Rynku 1.

WALKA Z LICHWĄ. W sali posiedzeń Izby handlowej w Krakowie odbyła się 22 b. m. konferencya w sprawie akcyi zwalczania lichwy i spekulacyi, zwołana przez Wydział przemysłu, rękodzieł i handlu Polskiej Komisyi Likwidacyjnej. Zebranie zagaił poseł Zieleniewski. W dyskusyi wyrażono zapatrywanie, iż należy z całą bezwzględnością tępić lichwę i paskarstwo. W wypadkach udowodnionej lichwy względnie paskarstwa należy do winnych stosować najsurowsze kary. Nie powinno się jednak przeciągać struny. Trzeba pamiętać o tem, że znaczna większość kupców i rękodzielników prowadzi swe przedsiębiorstwo uczciwie i solidnie i jako tacy nie powinni być narażeni na przykrości i szykany. Ponieważ w siedzibach sądu krajowego i sądów obw. istnieją komisye dla badania cen, możnaby odnośne funkcye powierzyć tymże komisyom pod warunkiem, że zostaną zreorganizowane przez uzupełnienie ich składu znawcami ze sfer kupieckich, oraz przemysłowych, oraz przez odpowiednie rozszerzenie ich kompetencyi rzeczowej. Konferencya miała charakter informacyjny.

NA SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH. Przewodniczący Sekcyi dobroczynnej Rady miejskiej radca m. Jan Godzicki złożył w kasie miejskiej na fundusz budowy m. Schroniska dla bezdomnych im. Brata Alberta 1.000 koron. Jestto pierwszy datek na ten fundusz. Datki na ten cel przyjmuje kasa miejska.

TERROR SOCYALISTÓW. Wczorajszy odczyt w Sokole Ks. Icieka usiłowali udaremnić towarzysze z pod czerwonego sztandaru. Ustawiwszy się przy drzwiach sali i w przedsionku, zatrzymywali spieszących na odczyt twierdząc, że sala już zapełniona. Dopiero gdy liczba osób niewpuszczonych w ten sposób do wnętrza wzrosła znacznie kordon czerwonej bojówki pękł pod naporem tłumu. — Również na zgromadzenie dzielnicowe, zwołane przez Koło Pol. Polek do sali hotelu pod Różą wtargnął zorganizowany tłum socyalistów i nie dopuścił do odbycia obrad. — Tego rodzajn usiłowania szerzenia terroru ze strony zwolenników listy socyalistycznej z pewnością nikogo nie odstraszą od spełnienia obowiązku obywatelskiego w dniu wyborów.

O LOSY JEŃCÓW POLSKICH W STANISŁAWOWIE. „Słowo polskie" donosi: W czwartek 23 b. m. wyjechały panie Teodozya hr. Dzieduszycka, Marya Dulębianka i Marya Opieńska do obozów jeńców, rannych i internowanych Polaków w Stanisławowie i Kołomyi, aby przekonać się o warunkach, w jakich są pomieszczeni i o sposobach obchodzenia się z nimi.

LOSY POLAKÓW W POW. BRODZKIM. Od pewnej osoby z Brodów, której udało się przedostać przez linie ukraińskie, dowiaduje się „Czas", że w powiecie brodzkim wszystkie folwarki z wyjątkiem kilku, są zrównane z ziemią; całe wsie są zniszczone, a 10.000 rodzin polskich niema dachu nad głową i tnła się w nędzy.

ZABICIE DWÓCH NIEBEZPIECZNYCH BANDYTÓW WE LWOWIE. Dzienniki lwowskie donoszą: Wczoraj rozegrała się w realności przy ul. Sobieskiego l. 10 krwawa walka z bandytami. W realności tej zamieszkało dwóch niebezpiecznych bandytów: Pałac i Król, obaj skazani na dożywotnie więzienie i obaj zbiegli ze szpitala w Przemyślu. Żandarmerya dowiedziawszy się o zamieszkaniu ich we Lwowie, gdzie już popełnili szereg kradzieży, usiłowała ich aresztować. Na widok żandarmów bandyci zaczęli strzelać ale na szczęście chybili. Wtedy żandarmi uczynili użytek z broni i obu bandytów położyli trupem na miejscu. Przy jednym bandycie miano znaleźć 180.000 koron. Znaleziono nadto u nich cały magazyn skradzionych rzeczy. — Pałac przedstawiał typ niesłychanie niebezpiecznego bandyty. Od szeregu miesięcy grasował po lwowskim bruku i wypływał raz po raz jako porucznik, to znów kapitan i bardzo sprytnie umiał za sobą zacierać ślady. Poprzednio grasował w Lubelskiem, gdzie miał kilka morderstw na sumieniu.

Wybory do Sejmu ustawodawczego.

L. 163/19 prez.

OBWIESZCZENIE.

Głosowanie przy rozpisanych na dzień 26 stycznia b. r. wyborach do Sejmu ustawodawczego odbędzie się dzielnicami wedle Sekcyi, wymienionych w obwieszczeniu Głównej Komisyi wyborczej z grudnia 1918 r. L. 3/18 Gł. K. W.

W szczególności głosować będą:

1. Dzielnica I. i II. (Śródmieście i Wawel).

Sekcya 1. Wyborcy od litery A do litery D
w I. sali konferencyjnej Magistratu, główny gmach Magistratu I. piętro, wejście od ulicy Grodzkiej.

Sekcya 2. Wyborcy od litery E do litery J
w II. sali konferencyjnej Magistratu, główny gmach Magistratu I. piętro, wejście od ulicy Grodzkiej.

Sekcya 3. Wyborcy na literę K
w sali Budownictwa miejskiego III. piętro, główny gmach Magistratu, wejście od placu Franciszkańskiego.

Sekcya 4. Wyborcy od litery L do litery N
w I. sali konferencyjnej Rady miasta, główny gmach Magistratu II. piętro, wejście od ulicy Grodzkiej.

Sekcya 5. Wyborcy od litery O do litery R
w II. sali konferencyjnej Rady miasta, główny gmach Magistratu II. piętro, wejście od ulicy Grodzkiej.

Sekcya 6. Wyborcy na literę S
w sali miejskiego Biura statystycznego Pałac Larysza I. piętro oficyny, plac WW. Świętych L. 6.

Sekcya 7. Wyborcy od litery T do litery Ż
w Centralnem Biurze bonowem przy ulicy Gołębiej L. 14 parter.

2. Dzielnica III. Nowy Świat.

Sekcya 8. Wyborcy od litery A do litery Kl
w lokalu przy ulicy Podzamcze L. 30, parter.

Sekcya 9. Wyborcy od litery Kł do litery P
w lokalu przy ulicy Podzamcze L. 30, parter.

Sekcya 10. Wyborcy od litery R do litery Ż
W Seminaryum męskiem przy ulicy Straszewskiego (róg ulicy Wolskiej).

3. Dzielnica IV. Piasek.

Sekcya 11. Wyborcy od litery A do litery B
w szkole miejskiej przy ulicy Krupniczej L. 15.

Sekcya 12. Wyborcy od litery C do litery F
w szkole miejskiej przy ulicy Krupniczej L. 15.

Sekcya 13. Wyborcy od litery G do litery J
w szkole miejskiej przy ulicy Krupniczej L. 15.

Sekcya 14. Wyborcy na literę K
w szkole barakowej przy placu Biskupim.

Sekcya 15. Wyborcy od litery L do litery M
w szkole barakowej przy placu Biskupim.

Sekcya 16. Wyborcy od litery N do litery Q
w szkole barakowej przy placu Biskupim.

Sekcya 17. Wyborcy od litery R do litery So
w szkole miejskiej przy ulicy Rajskiej L. 16.

Sekcya 18. Wyborcy od litery Sp. do litery U
w szkole miejskiej przy ulicy Rajskiej L. 16.

Sekcya 19. Wyborcy od litery V do litery Ż
w szkole miejskiej przy ulicy Rajskiej L. 16.

4. Dzielnica V. Kleparz.

Sekcya 20. Wyborcy od litery A do litery D
w szkole miejskiej żeńskiej przy placu Matejki.

Sekcya 21. Wyborcy od litery E do litery J
w szkole miejskiej żeńskiej przy placu Matejki.

Sekcya 22. Wyborcy od litery K do litery Ł
w szkole miejskiej żeńskiej przy placu Matejki.

Sekcya 23. Wyborcy od litery M do litery Pł
w szkole miejskiej przy ulicy Pędzichów L. 13.

Sekcya 24. Wyborcy od litery Po do litery Sy
w szkole miejskiej przy ulicy Pędzichów L. 13.

Sekcya 25. Wyborcy od litery Sz do litery Ż
w szkole miejskiej przy ulicy Pędzichów L. 13.

5. Dzielnica VI. Wesoła.

Sekcya 26. Wyborcy od litery A do litery C
w szkole miejskiej przy ulicy Lubomirskich L. 19.

Sekcya 27. Wyborcy od litery D do litery G
w szkole miejskiej przy ulicy Lubomirskich L. 19.

Sekcya 28. Wyborcy od litery H do litery Kn
w szkole miejskiej przy ulicy Lubomirskich L. 19.

Sekcya 29. Wyborcy od litery Ko do litery Ł
w szkole miejskiej im. Wł. Jagiełły przy ulicy św. Krzyża L. 20.

Sekcya 30. Wyborcy od litery M do litery O
w szkole miejskiej im. Wł. Jagiełły przy ulicy św. Krzyża L. 20.

Sekcya 31. Wyborcy od litery P do litery R
w szkole miejskiej przy ulicy Topolowej L. 18.

Sekcya 32. Wyborcy na literę S
w szkole miejskiej przy ulicy Topolowej L. 18.

Sekcya 33. Wyborcy od litery T do litery Ż
w szkole miejskiej przy ulicy Topolowej L. 18.

6. Dzielnica VII, Stradom.

Sekcya 34. Wyborcy od litery A do litery Go
w szkole miejskiej przy ulicy Bernardyńskiej L. 7.

Sekcya 35. Wyborcy od litery Gó do litery K
w szkole miejskiej przy ulicy Bernardyńskiej L. 7.

Sekcya 36. Wyborcy od litery L do litery R
w szkole miejskiej przy ulicy Bernardyńskiej L. 7.

Sekcya 37. Wyborcy od litery S do litery Ż
w szkole miejskiej przy ulicy Bernardyńskiej L. 7.

7. Dzielnica VIII. Kazimierz.

Sekcya 38. Wyborcy od litery A do litery Bo
w szkole barakowej przy ulicy Dietla.

Sekcya 39. Wyborcy od litery Br do litery D
w szkole barakowej przy ulicy Dietla.

Sekcya 40. Wyborcy od litery E do litery F
w szkole barakowej przy ulicy Dietla.

Sekcya 41. Wyborcy od litery G do litery Gru
w szkole barakowej przy ulicy Dietla.

Sekcya 42. Wyborcy od litery Gry do litery J
w szkole barakowej przy ulicy Miodowej L. 38.

Sekcya 43. Wyborcy od litery K do litery Ks
w szkole barakowej przy ulicy Miodowej L. 38.

Sekcya 44. Wyborcy od litery Ku do litery Ł
w szkole barakowej przy ulicy Miodowej L. 38.

Sekcya 45. Wyborcy od litery M do litery O
w szkole barakowej przy ulicy Miodowej L. 38.

Sekcya 46. Wyborcy od litery P. do litery Ró
w szkole miejskiej przy placu Wolnica L. 1.

Sekcya 47. Wyborcy od litery Ru do litery So
w szkole miejskiej przy placu Wolnica L. 1.

Sekcya 48. Wyborcy od litery Sp do litery T
w szkole miejskiej przy placu Wolnica L. 1.

Sekcya 49. Wyborcy od litery U do litery Ż
w szkole miejskiej przy placu Wolnica L. 1.

8. Dzielnica IX. Ludwinów,

Sekcya 50. Wyborcy od litery A do litery Ż
w szkole miejskiej przy ulicy Czackiego L. 137.

9. Dzielnica X. Zakrzówek.

Sekcya 51. Wyborcy od litery A do litery Ż
w szkole miejskiej przy ulicy Szwedzkiej L. 122.

10. Dzielnica XI. Dębniki.

Sekcya 52. Wyborcy od litery A do litery Ł
w szkole męskiej przy ulicy Konfederackiej.

Sekcya 53. Wyborcy od litery M do litery Z
w szkole męskiej przy ulicy Konfederackiej.

11. Dzielnica XII. Półwsie Zwierzynieckie.

Sekcya 54. Wyborcy od litery A do litery Ł
w szkole miejskiej przy ulicy Słonecznej.

Sekcya 55. Wyborcy od litery M do litery Ż.
w szkole miejskiej przy ulicy Słonecznej.

12. Dzielnica XIII. Zwierzyniec.

Sekcya 56. Wyborcy od litery A do litery M
w szkole miejskiej przy ulicy Królowej Jadwigi.

Sekcya 57. Wyborcy od litery N do litery Ż
w szkole miejskiej przy ulicy Królowej Jadwigi.

13. Dzielnica XIV. Czarna Wieś.

Sekcya 58. Wyborcy od litery A do litery Ż
w szkole miejskiej męskiej im. Stefana Batorego.

14. Dzielnica XV. Nowa Wieś i XVI Łobzów.

Sekcya 59. Wyborcy z dzielnicy XV od litery A do litery P
w szkole miejskiej przy ulicy Kazimierza Wielkiego.

Sekcya 60. Wyborcy z dzielnicy XV od litery R do litery Ż oraz Wyborcy z dzielnicy XVI od litery A do litery Ż
we filii szkoły miejskiej przy ulicy Nowowiejskiej L. 2.

15. Dzielnica XVII. Krowodrza.

Sekcya 61. Wyborcy od litery A do litery Ł
w szkole męskiej w Krowodrzy.

Sekcya 62. Wyborcy od litery M do litery Ż
w szkole żeńskiej w Krowodrzy.

16. Dzielnica XVIII. Warszawskie.

Sekcya 63. Wyborcy od litery A do litery Ż
w Biurze bonowem przy ulicy Szlak L. 34.

17. Dzielnica XIX. Grzegórzki i XX. Dąbie.

Sekcya 64. Wyborcy z dzielnicy XIX od litery A do litery O
w szkole miejskiej na Grzegórzkach.

Sekcya 65. Wyborcy z dzielnicy XIX od litery P do litery Ż oraz Wyborcy z dzielnicy XX od litery A do litery Ż
w szkole miejskie w Dąbiu.

18. Dzielnica XXI. Płaszów.

Sekcya 66. Wyborcy od litery A do litery Ż
w szkole miejskiej w Płaszowie.

19. Dzielnica XXII. Podgórze.

Sekcya 67. Wyborcy od litery A do litery Cy
w szkole miejskiej przy ulicy Józefińskiej L. 10.

Sekcya 68. Wyborcy od litery Cz do litery Gm
w szkole miejskiej przy ulicy Józefińskiej L. 10.

Sekcya 69. Wyborcy od litery Go do litery J
w szkole miejskiej przy ulicy Lwowskiej L. 62.

Sekcya 70. Wyborcy od litery K do litery Ks
w szkole miejskiej przy ulicy Lwowskiej L. 62.

Sekcya 71. Wyborcy od litery Ku do litery Mę
w szkole miejskiej przy ulicy Józefińskiej L. 12.

Sekcya 72. Wyborcy od litery Mi do litery Pł
w szkole miejskiej przy ulicy Józefińskiej L. 12.

Sekcya 73. Wyborcy od litery Pl do litery Sł
w szkole miejskiej przy ulicy Lwowskiej L. 60.

Sekcya 74. Wyborcy od litery Sk do litery T
w szkole miejskiej przy ulicy Lwowskiej L. 60.

Sekcya 75. Wyborcy od litery U do litery Ż
w sali Rady miejskiej w Podgórzu.

Lokale wyborcze poszczególnych Sekcyi oznaczone będą osobnemi tablicami oryentacyjnemi, umieszczonemi w odnośnych gmachach.

O tem interesowanych zawiadamiam.

Kraków, dnia 18 stycznia 1919 r.

Prezydent miasta:

Jan Kanty Federowicz.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem K. Paska.